



Na początku tego lata ks. Jan Romanowski wyruszył do Santiago e Compostela (Hiszpania) – jednego z największych centrów pielgrzymowania. Z całej kuli ziemskiej do katedry, w której znajduje się grób św. Jakuba Apostoła, na różne sposoby pielgrzymują ludzie: pieszo, na rowerze, czasem na koniach. Jednak najpopularniejszym sposobem pielgrzymowania jest pójście na piechotę. W trzy tygodnie kapłan pokonał szlak, który po długości, chyba, daje w sumie długość dróg wszystkich pielgrzymek do Trokiel... pomnożone razy dwa.

Pielgrzymowanie było w intencji dziękczynnej za dwa lata nauki na uniwersytecie w Pamplonie i pomyślną obronę pracy magisterskiej. Do nich były dołączone również prośby, w intencji których ks. Jana prosili się modlić jego bliscy, przyjaciele i znajomi.

. – Kiedy Ksiądz po raz pierwszy usłyszał o szlaku św. Jakuba?

- Byłem jeszcze klerykiem. Pewnego razu natrafiłem na amerykański film „The Way” („Droga”), w którym ojciec dowiaduje się o tym, że jego syn zaginął na Camino de Santiago, i postanawia przejść tym szlakiem w miejsce swojego syna, ale niestety tak i nie zrozumiał do końca sensu tej pielgrzymki. Po obejrzeniu tego filmu gdzieś w środku zrodził się taki pomysł, aby również przejść drogą do miejsca, gdzie znajdują się relikwie św. Jakuba Apostoła. Ale przez długi czas pozostawało to tylko ideą. † W 2015 roku razem ze znajomymi postanowiliśmy przejść tym szlakiem. Jednak z powodu wyjazdu na studia do Hiszpanii, zbierania i załatwiania odpowiednich dokumentów, musiałem zostawić pomysł. Ale plan nadal pozostawał w mojej świadomości. Będąc na uniwersytecie w Pamplonie, spotykałem pielgrzymów, gdyż przez kampus uniwersytecki przechodzi ten szlak. Pozdrowiałem ich słowami „Buen Camino!” („Dobrej drogi!”), a sam myślałem, że na pewno też pójdę tym szlakiem. I po skończeniu pierwszego roku, założyłem plecak i wyruszyłem do Santiago de Compostela, miasta św. Jakuba Apostoła.

Marzenie się spełniło...

Marzenia się spełniają!

Wpisany przez Ангеліна Пакачайла
30.07.2017 00:00

